

**(Il Messaggero -A.Angeloni)Dla tych, którzy mają nadal wątpliwości, Radja Nainggolan nie może być problemem. Czy lepiej, system gry Eusebio Di Francesco - jak się wydaje - nie jest problemem dla Belga. Przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, bowiem Radja zawsze grał na pozycji mezzali. Po drugie gdyż bramkę, również w tym systemie gry, widzi często i udowadniają to okazyje, jakie zdarzyły mu się w sobotę wieczorem z Interem (pięć strzałów, nikt w meczu nie strzelał więcej).**

Problemem jest czas przyswajania nowych/starych mechanizmów, które sprawiają, że będzie teraz nieco innym piłkarzem. Na pewno są różnice między Nainggolanem Spallettiego i Di Francesco, przede wszystkim dlatego, że teraz atakuje głębiej bardziej z boku, a wcześniej robił to centralnymi drogami boiska. Nikt nie może wiedzieć teraz ile goli będzie mógł zdobyć Nainggolan do zakończenia sezonu, ale dla przykładu, jeden z mezzali fatalnego Sassuolo z poprzedniego sezonu, czyli Lorenzo Pellegrini, zdobył osiem bramek, sześć w lidze, jedną w Coppa Italia i jedną w Lidze Europy. Di Francesco żąda od Radji gry w obydwu fazach, gdyż chce wykorzystać jego ciągłe bieganie i siłę fizyczną. Jest jasny, że w tej fazie sezonu wszyscy piłkarze Romy szukają jeszcze formy. Do tego potrzebny jest czas, do przyswajania taktyki, ruchów, aby stały się bardziej naturalne. To tyczy się Naingolana, Strootmana, De Rossiego. Wszystkich razem.

Możliwa zmiana, która może się zdarzyć w przyszłości, nie będzie zależała od przemyśleń Di Francesco, ale przystosowania się trenera do piłkarzy, których będzie miał do dyspozycji. Obecność Schicka zmusi trenera do zmiany systemu, stworzenia alternatywy dla aktualnego 4-3-3. Nainggolan może skończyć ponownie za napastnikami, którymi będą - przynajmniej na papierze - Schick i Dzeko, ze wsparciem Defrela czy Perottiego. W takim ustawieniu problem miałiby tacy ludzie jak Under i El Shaarawy, ale więcej przestrzeni znaleźliby Pellegrini i również Florenzi, który może też zajmować miejsce Defrela, który dobrze wpasował się w rolę prawoskrzydłowego. Ponadto z Interem, gdy zszedł z boiska, Juan Jesus zaczął cierpieć w walce z Perisicem. I wiemy jak się skończyło.

Autor: abruzzo